

## OMÓWIENIA, POLEMIKI, RECENZJE

ANTONI SUŁEK  
Warszawa

### OPINIA PUBLICZNA JAKO REPREZENTACJE I REPREZENTACJE OPINII PUBLICZNEJ

Wydana w 2001 roku przez Wydawnictwo KUL solidna monografia Roberta Szweda *Reprezentacje opinii publicznej w dyskursie publicznym* z wielu powodów zasługuje na uwagę socjologów i badaczy opinii publicznej, a zwłaszcza sondażystów<sup>1</sup>.

Autor przedstawił w niej próbę własnej teorii czy ostrożniej — teoretycznego ujęcia opinii publicznej. Już samo to stanowi o wyjątkowości rozprawy w stosunku do tego (prawie) wszystkiego, co napisano o opinii publicznej w Polsce. Zainteresowania tą dziedziną w Polsce polegają zwykle na mierzeniu, za pomocą sondaży, stanu opinii publicznej, a co więcej, istnieje tendencja do operacjonistycznego („sens pojęcia to metoda jego sprawdzania”) definiowania opinii publicznej jako tego, co mierzą sondaże, oraz do redukcji opinii publicznej do opinii sondażowej. Wyjątki od tej tendencji raczej potwierdzają niż podważają tę regułę.

Książka przeciwstawia się tym tendencjom i traktuje o opinii publicznej jako zjawisku, a co więcej — pokazuje, że możliwa/e jest/są

Adres do korespondencji: [suleka@is.uw.edu.pl](mailto:suleka@is.uw.edu.pl)

<sup>1</sup>Robert Szwed, *Reprezentacje opinii publicznej w dyskursie publicznym*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, stron 497.

teoria/e zjawiska opinii publicznej. Choć na świecie ukazało się już trochę teoretycznych ujęć opinii publicznej, to w Polsce szerzej jest znana tylko Elisabeth Nelle-Neumann koncepcja „spirali milczenia” i w mniejszym stopniu *R(eceive)-A(ccept)-S(ample) model* Johna Zallera. Autor pokazuje, że teoria opinii publicznej jest możliwa, a ponieważ najlepszym dowodem tego, że coś jest możliwe, jest właśnie zrobienie tego, przedstawia taką teorię.

Drugą zasługą autora jest już nie samo teoretyzowanie, ale jego wynik — ujęcie opinii publicznej w języku teorii reprezentacji społecznych, w wersji sformułowanej przez Serge’a Moscovici. Najogólniej rzecz biorąc, reprezentacje społeczne są pewnymi strukturami poznawczymi, które „pośredniczą między jednostkami i rzeczywistością społeczną i stanowią źródło zasad organizujących postrzeganie społeczne relacji w sferze publicznej” (s. 55); są to byty kolektywne, elementy dyskursu publicznego, atrybuty zbiorowości, tak samo jak stereotypy, mity czy symbole. Opinia publiczna rozumiana jako atrybut zbiorowości, a nie jako zbiorowość, *public* — w książce nie dość jasno się to odróżnia! — jest pewnym, dość abstrakcyjnym, a nawet mgławicowym konstruktem, który przybiera formę reprezentacji społecznych, obecnych w dyskursie publicznym

i wcale niełatwych do empirycznego zbadania.

Od reprezentacji społecznych wchodzących w skład opinii publicznej należy odróżnić reprezentacje społeczne opinii publicznej, wyobrażenia o opinii publicznej, metareprezentacje. W moim odbiorze, autor nie dosyć wyraźnie rozróżnił te dwa poziomy i zbyt gładko przeszedł od teorii opinii publicznej jako reprezentacji społecznych do badania społecznych reprezentacji opinii publicznej.

Takie spojrzenie na opinię publiczną nie jest w Polsce czymś absolutnie nowym, gdyż „społeczne reprezentacje polityki” badał Cezary Trutkowski w wydanej w 2000 roku książce pod takim właśnie tytułem, zresztą znanej i cenionej przez autora, ale Robert Szwed przedstawił w swej książce teoretyczne ujęcie całej opinii publicznej jako reprezentacji społecznych. Książki, w której opinia publiczna byłaby teoretyzowana tak właśnie, nie spotkałem też wśród ważnych prac o teoriach opinii publicznej, wydanych w Stanach Zjednoczonych; *The Nature and Origin of Mass Opinion* (1992) Zallera idzie całkiem inną drogą i tylko Susan Herbst w *Reading Public Opinion* (1998) mogła zainspirować autora ze skutkiem, który pewnie by doceniła.

Sama taka teoretyczna subsumpcja jeszcze nie przesądza o wyniku. Ważne są dopiero jej konsekwencje. Polegają one na rozciągnięciu teorii reprezentacji społecznych na dziedzinę opinii publicznej. Przechodząc na nieco inny język, można powiedzieć, że teoretyczne charakterystyki reprezentacji społecznych stają się hipotezami opisującymi opinię publiczną i sterującymi jej badaniami. „Wielopostaciowość poznawcza (*cognitive polyphasia*)”, „obecność w sferze publicznej opozycyjnych koncepcji organizujących poznanie”, „alternatywne reprezentacje» w dyskursie publicznym” to tylko niektóre z cech reprezentacji społecznych, wydobytych z teorii Moscovicio, które Szwed aplikuje do sfery opinii publicznej i wykorzystuje do zaprojektowania swoich własnych badań.

Książka Szweda nie jest bowiem pracą ani tylko teoretyczną, ani tylko empiryczną — jest przykładem podejścia, w którym wypracowuje się pewną teorię, by sprawdzić ją i zastosować

na wybranym materiale. Jest więc pracą naukową *par excellence*, nauka bowiem nie polega ani tylko na spekulacji, ani tylko na obserwacji, ale — co podkreślał Ernest Nagel — na połączeniu rozumu i doświadczenia. W odróżnieniu od wielu książek, które dzielą się na „część teoretyczną” i „część empiryczną”, często bez ściślejszego związku, w wielu partiach recenzowanej monografii teoria i empiria przenikają się wzajemnie.

Teoretyczne rozważania doprowadziły autora do empirycznych badań reprezentacji opinii publicznej wśród obywateli, polityków i dziennikarzy oraz — wśród sondażystów, badaczy opinii publicznej za pomocą metod naukowych. Autor sięgnął po wiele, dostosowanych do charakteru studiowanych zbiorowości metod, takich jak zogniskowane wywiady grupowe, pogłębione wywiady indywidualne, analiza treści przekazów masowych, analiza przemówień posłów w Sejmie i dane sondażowe. Pozwoliło mu to pokazać reprezentacje opinii publicznej i, ogólniej, wizje sfery publicznej funkcjonujące wśród strategicznych aktorów życia publicznego.

Pokazanie, czym opinia publiczna jest dla społeczeństwa i pokazanie — że użyję podtytułu książki Herbst — „jak aktorzy polityki widzą proces demokratyczny”, mam za dużą zasługę autora. Szczególnie ciekawym znalazłem zwrócenie uwagi na równoległe funkcjonowanie w społeczeństwie różnych, a nawet alternatywnych reprezentacji opinii publicznej oraz na to, że potoczne wyobrażenia o procesie politycznym często są dalekim i zniekształconym, jak każde, echem konkurencyjnych teorii polityki.

Teorie polityki dostarczają ważnych odniesień dla analiz i badań Roberta Szweda — drugim takim odniesieniem są teorie mediów masowych. Bez tych dwu ram trudno mówić sensownie o opinii publicznej, a także o ich badaniu. Książka jest pod tym względem bardzo erudycyjna, być może nawet za bardzo, o czym zaraz.

Książka Roberta Szweda może w Polsce spełnić dużą rolę — powinna przyczynić się do uteoretycznienia myślenia, a dalej także badań opinii publicznej, które noszą u nas charakter deskryptywny, ateoretyczny. Treści w niej za-

warte są odpowiednie do tego zadania, ale przekaz ma — moim zdaniem — sporą wadę.

Książka jest przeładowana omówieniami prac z zakresu teorii polityki, socjologii i komunikacji. Autor nie musiał referować aż tylu i aż tak dokładnie klasycznych i współczesnych tekstów, które przeczytał. Właściwszym medium do zaznajomienia z nimi polskiego czytelnika byłaby antologia przekładów.

Inną wadą jest niekonsekwencja w przytaczaniu fragmentów wywiadów indywidualnych i grupowych, pojawiają się one a to w tekście, a to w przypisach na dole strony, ani to potrzebne, ani eleganckie — przypisy służą do czegoś innego. Nie mogą też nie powiedzieć, że w wielu miejscach książka jest przegadana; przy takiej objętości łatwo traci się kontrolę nad tekstem.

Te uwagi konstrukcyjne i redakcyjne nie obniżają, rzecz jasna, wartości merytorycznej publikacji, ale utrudniają wydobycie tej wartości z potężnego, 500-stronicowego tomu.

Ważna książka Roberta Szweida ukazała się w Lublinie, co nie powinno utrudnić, ale utrudnia dotarcie jej do świadomości szerszych kręgów socjologów. Ilu z potencjalnie zainteresowanych wie na przykład o poprzedniej pracy tego autora *Metody statystyczne w naukach społecznych* (KUL 2008), albo o gruntownej monografii Jan Szymczyka *W świetle ludzkich kreacji. Stanisława Ossowskiego koncepcja rzeczywistości społecznej* (KUL 2005)? Dlatego celem tej recenzji jest nie tylko dokonanie oceny *Reprezentacji opinii publicznej*, ale także poinformowanie o istnieniu tej książki.

JAKUB BAZYLI MOTRENKO  
Warszawa

## DYSKURS CZASU PRZEŁOMU

Wydana przez krakowski Nomos *Semiotyka Solidarności* jest książkową wersją pracy magisterskiej, za którą Paweł Rojek otrzymał w 2009 roku nagrodę im. Floriana Znanieckiego przyznawaną przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne<sup>1</sup>. Podjęta przez jury konkursu decyzja okazała się ze wszech miar słuszna. Książka zasługuje na uznanie, ponieważ Rojek w odważny sposób rozstrzyga przygasy, bo — wydawałoby się — nie posiadający rozwiązania spór, który toczył się między socjologami i historykami idei badającymi Solidarność. Jego istotę można wyrazić krótko: „czy idee Solidarności i jej sposób myślenia były przekroczeniem, czy też odzwierciedleniem ideologii komunistycznej. W pierwszym wypadku Solidarność miała charakter demokratyczny, liberalny i zachodni; w drugim — totalitarny, nieliberalny i sprzecz-

ny z europejskimi wartościami” (s. 11). Rojko wi udaje się przekonać czytelników, po pierwsze, że jest to spór istotny, a po drugie, że ma rozstrzygnięcie na gruncie empirii.

Jest to spór ważny, ponieważ okazuje się, że niemal każdą pracę traktującą o Solidarności można przypisać do którejś strony konfliktu, nawet jeśli jej autorzy w sposób bezpośredni nie zabierali głosu w dyskusji. Co więcej, dla wielu decyzja opowiedzenia się za jedną z opcji alternatywy ma charakter założenia, którego uzasadnienie opiera się jedynie na wewnętrznym przeświadczeniu. Spór o naturę Solidarności był i nadal pozostaje mocno nasycony wartościowaniem. Choć i Rojek nie unika ocen, waloryzując — nie tylko poznawczo — jedną ze stron, to zarazem pokazuje, że przyjęcie dobrej siatki pojęciowej pozwala spór uczynić przejrzystym i rozstrzygalnym. Stwierdza, że „książka [...] wzięła się z podziwu dla rosyjskiej semiotyki, zachodniej sowietologii i polskiej socjologii” (s. 9). Rzeczywiście, czerpiąc obficie z tych trzech źródeł, konstruuje dobrze uzasadniony, przekonujący wywód, kończący się ana-

Adres do korespondencji: motrenkoja@is.uw.edu.pl

<sup>1</sup>Paweł Rojek, *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku*, Nomos, Kraków 2009, stron 264.